

Andrzej F. Dziuba

"Pisarz i Bóg. Dostojewski, Gogol, Tolstoj", arcybiskup Szymon (Romańczuk), Białystok 2013 : [recenzja]

Rocznik Teologiczny 57/3, 381-384

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Arcybiskup Szymon (Romańczuk),
Pisarz i Bóg. Dostojewski, Gogol, Tołstoj,
Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrońskiego,
Białystok 2013, ss. 95.**

Spotkanie z literaturą, zwłaszcza wpisaną do kanonów światowych, jest zawsze szczególnym doświadczeniem ku rozeznawaniu siebie, świata, innych ludzi i często Boga. Występują tutaj zwrotne relacje.

Nie ulega wątpliwości, że poszczególne epoki mają swoich wiodących przedstawicieli. Podobnie i kręgi kulturowe czy językowe. Na tej bazie można wskazać na literaturę rosyjską, zwłaszcza z XIX wieku. Jest to dość liczna grupa wybitnych powieściopisarzy. Wśród nich z pewnością można wskazać Fiodora Dostojewskiego, Mikołaja Gogola oraz Lwa Tołstoja.

Prawosławny Arcybiskup Łódzki i Poznański Szymon przybliży te postaci w swym studium pt. „Pisarz i Bóg”. Jest wybitnym znawcą literatury rosyjskiej oraz wieloletnim wykładowcą uniwersyteckim. Religijno-społecznej myśli Dostojewskiego poświęcona była jego rozprawa doktorska.

Książkę otwiera krótkie słowo od wydawcy (s. 5). Następnie całość materiałów zorganizowano wokół trzech prezentowanych postaci.

Pierwszy blok nosi tytuł: „Poprzez labirynty dusz, czyli Fiodor Dostojewski (1821-1881) (s. 7-49). Podzielono go na dwie części. Pierwsza nosi tytuł: „Opętani” (s. 16-36). Składają się na nią następujące szkice: 1. „Raskolnikom, czyli Łotr Dobrotliwy”; 2. „Czarujący Demon, czyli Stawrogin”; 3. „Człowiek – bóg, czyli Kiryłłow”; 4. „Rosyjski Jago, czy Piotr Wierchowieński”; 5. „Wiersiłow, czyli Rozbita Ikona”; 6. „Na Ziemi Niczyjej, czyli Iwan Karamazow (Legenda o Wielkim Inkwizytorze)”; 7. „Włas, czyli Powtórna Golgota Chrystusa”; 8. „Prawda obnażona, czyli bohaterowie «Boboka»”. Drugą część bloku poświęconego F. Dostojewskiemu opatrzone tytułem: „Piękno zbawi świat” (s. 36-49). Tutaj zamieszczono następujące szkice: 1. „Zosima, czyli Krzak Gorejący”; 2. „Alosza Karamazow, czyli Cherubin Wcielony”; 3. „Rosyjski Chrystus, czyli Książę Myszkin”. Dodano jeszcze coś w rodzaju krótkiego podsumowania.

Drugi blok nosi tytuł: „Dusze martwe i żywe, czyli Mikołaj Gogol (1809-1852)” (s. 51-71). Natomiast trzeci: „Bóg zagubiony, czyli Lew Tołstoj (1828-1910)” (s. 73-93). W obu nie występują podziały na szczegółowe szkice. Całość zamyka schematyczny spis treści (s. 95).

Oto schematyczny obraz omawianej książki. Wielkie jest bogactwo postaci i przesłań, które każda z nich prezentuje. Tutaj trudno opisywać poszczególne teksty, co zresztą nie byłoby łatwe. Zatem jest to raczej interesujące spotkanie z trzema geniuszami literatury rosyjskiej zaproponowane przez abpa Szymona. Należą oni do kanonu wielkich twórców i to o światowym znaczeniu. Wręcz są szczególnie rozpoznawalnymi w „wysokiej kulturze” dla literatury tego miejsca i czasu.

Słusznie zauważył autor, że jest „To lektura pasjonująca sama w sobie, mamy jednak nadzieję, że zaprosi ona czytelników do świata wielkiej literatury rosyjskiej, dając im do ręki dobry klucz” (s. 5). Tym kluczem jest także osobista pasja abpa Szymona, który dzięki swemu doświadczeniu pedagogicznemu oraz szerokiej wiedzy uczyni dla rozpoznawalności tej literatury bardzo wiele.

Uderza erudycja autora w odwoływaniu się do różnych dzieł poszczególnych twórców. Świadczy to o znakomitej znajomości, a jednocześnie i umiejętności łączenia czy zestawiania, tak pozytywnie jak i negatywnie analizowanych problemów. Tym wyraźniej wybrzmiewają owe napięcia i dynamika w relacji człowiek – Bóg. W tym kontekście słusznie zauważają wydawcy: „Pisarze i powołani przez nich do życia bohaterowie trwają przy wierze niezłomie, wadzą się z Bogiem, Boga odrzucają i poszukują” (s. 5).

W prowadzonych analizach interesującym jest odwołanie się m.in. do św. Jana od Krzyża oraz wielu innych autorów, także polskich badaczy literatury rosyjskiej. Jest to także umiejętne szukanie powiązań czy pewnych konotacji z literaturą poza rosyjską. Ten zabieg jest dość często stosowany w tym kręgu językowym i kulturowym, który czuje się często nieco zamknięty. Ważne jest także obfite sięganie do Pisma św. Uderza natomiast zbyt mała obecność literatury patrystycznej i wczesnochrześcijańskiej. A to przecież tak charakterystyczne i godne uwagi dla chrześcijaństwa wschodniego.

Wybrzmiewająco żywe doświadczenie Boga osobowego stawia wymagania, na które trzeba odpowiedzieć, przynajmniej taka wydaje się adekwatna postawa. Jednak jakże różne są reakcje prezentowanych trzech bohaterów.

Są oni zasadniczo wpisani w szeroką tradycję rosyjskiego prawosławia, które szczególnie wówczas miało swe jasne konotacje polityczne oraz ideowe.

Bóg przewodzi dziejom i ludziom, choć szanuje osobową wolność, wręcz jej oczekuje. Zatem jawią się bardziej pytania o wiarę niż religię. To bardziej egzystencjalne dotykanie, a tutaj bardzo konkretne: Pisarz i Bóg. Jaki wymiar ma ów łącznik „i”? Jakie on niesie przesłanie w tym wszystkim co prezentuje abp Szymon mówiąc o Dostojewskim, Gogolu i Tolstoju? Chciałoby się, aby każdy kto sięgnie po tę fascynującą książkę, a o takim charakterze zdecydowali bohaterzy i autor, sam zechciał na serio pytać się o swoją wiarę. Zatem książka ta może w tym być bardzo pomocna. Zdaje się, że nawet po omacku, człowiek współczesny szuka takich narzędzi łaski.

W opracowaniach abpa Szymona jawią się także elementy odniesień do tradycji rzymskiej chrześcijaństwa. Czasem chyba trochę małostkowe. Jednak te dwa wielkie duchy wiary religijnej, te dwa płuca są w swych dzisiejszych doświadczeniach ku budowaniu zatroskania o jeden Kościół Jezusa Chrystusa.

Wydaje się, że przydatne byłyby krótkie curriculum vitae poszczególnych pisarzy, tym bardziej, co podkreśla się, iż de facto nie są oni znani. Szkoda, że przywołując rozmaite teksty nie wskazano szczegółowych odniesień bibliograficznych, a więc brak przypisów. Dotyczy to nie tylko dzieł trzech zaprezentowanych pisarzy. Oczywiście, jednak ten rodzaj pisarstwa, a więc szkice, kieruje się innymi regułami, stąd taka postawa jest w pełni zrozumiała i należy ją zaakceptować.

Abp Szymon pochylając się jeszcze raz nad myślą F. Dostojewskiego, M. Gogola i L. Tolstoja daje bardzo sugestywne uwagi teologiczne. Dotyka antropologii tak teologicznej jak i filozoficznej, a czyni to w bardzo komunikatywnej formie. Nie mniej jednak książka nie jest łatwa w lekturze, wymaga bowiem pewnej wiedzy, zwłaszcza o prawosławiu, ta zaś jest bardzo zróżnicowana. Zatem skorzystanie z jej oferty nie jest łatwo dostępne dla wielu czytelników.

Trzeba być dalekim od tendencji unifikacyjnych pisarzy XIX wieku posługujących się językiem rosyjskim. Dodatkowym elementem jednoczącym, niestety niejednokrotnie sugerowanym, jest samo prawosławie. Byłoby to znaczne uproszczenie i zubożenie samego przesłania przywoływanych przez abpa Szymona pisarzy. Nie można jednak pominąć faktu, iż ówczesna cerkiew była także narzędziem władzy politycznej. Wystarczy przywołać strukturę

liturgiczną kremlowskich soborów. Jest tam wyraźnie wskazane miejsce patriarchy, cara i jego małżonki.

Na kartach książki abpa Szymona zmagają się wiele duchów, tak jak u Dostojewskiego, Gogola i Tołstoja. A więc to nie tylko: Pisarz i Bóg, jak sugeruje tytuł. Są to duchy boskie i ludzkie, a te ostatnie są przebogate w swych formach, przejawach, postaciach oraz dynamizmie, pozytywnym oraz negatywnym. Zatem nie jest to tylko odniesienie do Boga, choćby nawet w postaci jego świadomej negacji. Człowiek bowiem w swej wolności okazuje się o wiele bogatszy, wręcz zaskakującym samego Boga Stwórcę. Tak jest, bo Bóg szanuje wolność tego jednego swego stworzenia: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1,27). Tak proponuje przekład Biblia Tysiąclecia.

Eseje abp. Szymona są pouczającym doświadczeniem spotkania z literaturą, i to o wielkim ciężarze gatunkowym. To giganci światowego pisarstwa. Jest ono tym cenniejsze, że niesie wiele osobistych odniesień, a nawet i emocji. Te ostatnie pozwalają na rozeznanie głębszych pokładów osobistych przeżyć w spotkaniu z Dostojewskim, Gogolem i Tołstojem. Dobrze, że autor i tym się dzieli. Zachęca to jeszcze bardziej do lektury tej książki.